



Tadeusz Miciński był postacią nietuzinkową, stanowiącą jeden z fundamentów mozaiki artystycznej Młodej Polski. Postać inspiruje badaczy literatury m.in. poprzez niejasne wątki biograficzne. W porównaniu do dobrze poznanych, barwnych życiorysów pisarzy Młodej Polski jak np.

Przybyszewskiego (zresztą, przyjaciela autora *W mroku gwiazd*), istnienie Micińskiego wydaje się być ledwo znane. Jak pisze Wojciech Gutowski, badacz jego twórczości:

Biografia jednego z najwybitniejszych poetów (...) Młodej Polski zawiera nadal wiele „białych plam”, a próby jej uporządkowania (...) trudno uznać za badawczy sukces. [1]

Tadeusz Miciński urodził się 9 listopada 1873 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej. Pochodził z rodziny inteligenckiej. Jego ojciec, Rudolf Miciński był geometrą, natomiast matka, Wanda Pruska, posiadała literackie uzdolnienia, o czym świadczą spisane przez nią wspomnienia pt. *Moja spowiedź*. Jak podaje Jerzy Tyniecki, w książce *Inicjacje Mistyka* [2], sytuacja domu Micińskich mogła mieć kolosalny wpływ na charakter twórczości pisarza. Rodzice poety, zmagali się z licznymi problemami finansowymi, zaś kiedy ich sytuacja majątkowa uległa stabilizacji, małżeństwo rozpadło się, co było przyczyną bankructwa. Pesymizm i niepokój, jakie wypełniają twórczość poety na pewno miały swe źródło w sytuacji rodzinnej. Nie bez znaczenia były także dwa wypadki, w których będący wówczas dzieckiem literat omal nie stracił życia. Jak podaje matka pisarza, pierwszym z nich była próba uduszenia Tadeusza przez jego starszą siostrę, drugim - upadek z trzeciego piętra. Między rokiem 1886 a 1890 Miciński uczęszczał do V Gimnazjum w Warszawie. Maturę zdał najprawdopodobniej w Białej Cerkwi w 1892 r. W latach późniejszych pełnił role korepetytora na Polesiu. Nawiązał wtedy więzi z rodzinami Lewandowskich, Dobrowolskich i Baranowskich, co pozwoliło mu na kontakt z kulturą Rosji i Kresów. Tam też poznał swoją przyszłą żonę – Marię Dobrowolską. W latach 1893 – 1895 studiował literaturę polską oraz historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Trudno jednoznacznie stwierdzić jakie były bezpośrednie przyczyny tak krótkiego czasu nauki w Krakowie. Jak podaje Wojciech Gutowski, jednym z czynników wpływających na decyzję jej przerwania był konserwatyzm tamtejszego środowiska uczelnianego [3]. Rezygnacja z edukacji na Uniwersytecie Jagiellońskim to pierwsze znane wydarzenie, ukazujące znamiennej cechą *Micińskiego*, jaką było posiadanie „niespokojnego ducha”. Późniejsze losy poety są tylko potwierdzeniem

tego rysu, gdyż nigdy nie zostawał on w jednym miejscu na dłużej. Rok 1895 to czas studiów w Lipsku, gdzie twórca zetknął się z Wilhelmem Wundtem, w którego wykładach brał udział i pod którego wpływem prowadził własne badania. Jak podaje wnuczka pisarza, Irena Micińska, były to:

studia badawcze, powiązane najściślej z zagadnieniami prabytu, z problemem odnowy duszy ludzkiej, a duszy polskiej w szczególności, z ideą stworzenia wspólnoty narodowości słowiańskich [4]

W 1896 r. Miciński podjął studia w Berlinie. Rok ten owocuje wieloma istotnymi dla niego wydarzeniami, gdyż debiutuje wtedy zarówno jako poeta (poemat Łazarze) jak i prozaik (opowiadanie Nauczycielka opublikowane w „Czasie”). Studiując dzieła *Micińskiego*, nie sposób nie zauważyć

ezoterycznych inspiracji autora

. Większość wierszy Micińskiego koncentruje się wokół spraw ducha, co w kontekście życiorysu znajduje pełne uzasadnienie, ponieważ:

Studiując w Krakowie, Lipsku i w Berlinie, Miciński wykazywał wzrastające zainteresowanie mistycyzmem (...) [5]

W Berlinie poeta spotkał i zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Przybyszewskim, który uważał go za „mistrza swych wtajemniczeń” [6]. Warto także zaznaczyć, że obaj pisarze zetknęli się w sytuacji dość specyficznej, mianowicie przy okazji lektury monografii postaci diabła, pióra Gustawa Roskoffa [7]. Wiadomo także, że **Miciński** zaangażowany był w działalność narodowowyzwoleńczą. Już w czasach gimnazjalnych był członkiem tajnych kółek uczniowskich. Należał do grona liderów jednego z nich, obok braci Grabskich, późniejszych polityków i wybitnych ekonomistów, czy Stanisława Zakrzewskiego, przyszłego profesora Uniwersytetu Lwowskiego, którego z resztą Miciński do tego środowiska wprowadził. Jego patriotyzm wyrażał się także w charakterystycznym dla epoki powrocie do ideałów romantycznych, co określa pewne nurty, z którymi autor się identyfikował. Kwestie narodowo-patriotyczne Miciński poruszał m. in. w artykułach: *Tężyzna narodu*, *Dzwony Wawelu*, *List do współrodaków*. Religijne, duchowe inspiracje w twórczości poety znajdują swoje odzwierciedlenie w podziwie dla pisarstwa oraz poglądów Juliusza Słowackiego. *Król-Duch* stanowił dla Micińskiego wzór, ideał poetycki [8]. Nieobca była mu filozofia genezyjska, a co się z tym wiąże – *Genezis z Ducha*. O wpływie Słowackiego na Micińskiego świadczą także również fakt, iż w jego jedynym tomie wierszy „*W mroku gwiazd*”, występują aż

trzy cytaty z Anhellego, które są swoistym preludium do cyklu wierszy pt. „Noce polarne” oraz „Już świt”. Biorąc pod uwagę, iż pisarz doskonale znał twórczość Słowackiego, można stwierdzić, że autor istotnie dokonywał osobistej, wewnętrznej i głębokiej kontemplacji jego twórczości, która nie była jedynie wynikiem maniery lub pobieżnych poszukiwań. W odniesieniu do charakteru twórczości Micińskiego można stwierdzić, że inspiracje Słowackim miały charakter gnostyczny. Potwierdzenie tego poglądu znaleźć można u Juliana Krzyżanowskiego, który wysnuwa następujące wnioski:

Rozczytywanie się w pisarzach, usiłujących wyjść ponad człowieka, w Mickiewiczu i Słowackim, w dziełach Dostojewskiego i W. Sołowiowa, w poezjach W. Blake'a i filozoficznych poematach Nietzschego, doprowadziło Micińskiego do koncepcji pokrewnej zarówno „człowiekowi wiecznemu”, jak „królowi duchowi”, jak „nadczyłowi” czy „człowiekobogu”(...) [9]

Kolejnym istotnym przeżyciem autora, często wymienianym przez badaczy, był wyjazd do Hiszpanii. Peregrynacja ta, zainicjowana przez Wincentego Lutosławskiego (profesora filozofii, mesjanisty, poliglota, pioniera jogi w Polsce, który uporządkował chronologicznie Dialogi Platona dzięki wynalezionej przez siebie stylometrii [10]), rozpoczęła się w 1897 i trwała do 1898 r. Efektem tej podróży było zobowiązanie Micińskiego do ślubu z Marią Dobrowolską, przyjaciółką i towarzyszką jego podróży. W krótkim zarysie jego biografii, W. Gutowski zwraca uwagę na pogłębienie w tym okresie wiedzy artysty na temat mistyki karmelitańskiej. Kolejnym owocem wyjazdu do Hiszpanii była fascynacja malarstwem Francisco Goi. Jego obrazy, będące inspiracją dla symbolistów (np. Sabat czarownic), wywarły duży wpływ na poetę. Symbolizm stanowi kolejny element, który, oprócz tła religijnego jest istotny dla twórczości autora. Każdy podręcznik literatury Młodej Polski otwarcie nawiązuje do symbolizmu, jako do jednego z głównych nurtów epoki. Zwolennikiem tego stylu był m. in. Zenon „Miriam” Przesmycki, redaktor naczelny „Chimery”, który pozostawał w kontakcie z *Micińskim*. Świadczą o tym jego liczne publikacje na łamach pisma, a także korespondencja. Pogląd, że autor *W mroku gwiazd* nie operował symbolem byłby zatem pozbawiony podstaw. Wystarczy rzut oka na tytuły wierszy i cykli poetyckich, które ewidentnie niosą za sobą duży ładunek symboliczny, a także jasno sugerują okultystyczne lub przynajmniej religijne zainteresowania autora. Kilka spośród najbardziej oczywistych nosi tytuły:

Lucifer, Kain, Ananke, Templariusz, Wampir, Madonna Dolorosa, Stygmaty św. Franciszka, Izis, Białe róże krwi

. Powyższe przykłady w naturalny sposób rodzą pytanie o związki między symbolem a religią, jako że oba te zjawiska miały ogromny wpływ na Micińskiego. Z tego względu istotna będzie w tym miejscu niewielka dygresja. Jak podaje *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, wydany przez oficynę Wilga, symbol to:

Rzecz, osoba, przedmiot itd. lub ich wizerunek, będące znakiem czegoś, kojarzące się z jakimś pojęciem i wywołujące w myśli pewne – zwłaszcza głębokie – treści. Serce jest symbolem miłości. Krzyż jest symbolem chrześcijaństwa i męki Chrystusa. Król Salomon jest symbolem mądrości. [11]

Definicja ta implikuje zależności między oboma pojęciami poprzez występowanie symboliki religijnej, która od religii może być oderwana, lecz może także funkcjonować w obrzędach czy przeżyciach o takim charakterze. Naturalnie symbol może być zupełnie oderwany od duchowości. Zainteresowania Micińskiego wyrażały się zatem nie tylko w twórczości. Są one częścią jego światopoglądu. Podróże czy zawierane kontakty nie są jedynie materiałem, ale stanowią inspirację i część transcendentálnego przeżycia.

Micińskiego pasjonowały wspólnoty, czy - jak dziś powiedzielibyśmy – „komuny” kulturowo religijne. Nawiązał on kontakty z Bractwem Pracy (grupa była bliska ideom tołstoistów, głosiła „iż dąży do urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi” [12]), przebywał często w Zakopanem czy w Hellrau pod Dreznem (tam funkcjonował Instytut Jaquesa Delcrose). Wspomina o tym W. Gutowski:

Micińskiego przyciągały swoiste enklawy kulturotwórcze (...), gdzie swobodzie twórczej towarzyszyły próby stworzenia braterskich form życia społecznego (pisarz marzył o założeniu tego rodzaju wspólnoty pod nazwą Zakonu Braci Słonecznych). [13]

W Zakopanem właśnie, twórca nawiązał kolejną i nie mniej kontrowersyjną przyjaźń z Witkacym, który sportretował go jako Childeryka w jednej ze swoich częściowo autobiograficznych powieści – *622 upadki Bunga* z 1910 r., w następujący sposób:

Childeryk, nazywany powszechnie Magiem. Był to człowiek już starszy, zupełnie łysy, o długiej, szpakowatej brodzie; zagłębiony w tajemnice Wschodu żył tak, jakby Polska była Chaldeją, jej stolica Babilonem, a on sam magiem i kapłanem. Uważał się trochę za proroka [14]

Ten sugestywny opis prezentuje oczom czytelnika nie tylko powierzchowność i charakter **Micińskiego**

, lecz także jego specyficzny zakres zainteresowań. Nie bez powodu młody Witkiewicz nazywa go „**Magiem**”. W 1902 roku ukazał się jedyny, debiutancki tom wierszy Micińskiego pt.

W mroku gwiazd

, który został dobrze przyjęty przez ówczesną krytykę. Entuzjazm ten opisuje W. Gutowski tymi słowami:

Pojawił się „talent prawdziwy, głęboki i zastanawiający”, pisał Adam Cybulski, a Władysław Jabłonowski stawiał poezje Micińskiego obok utworów Kasprowicza, Żeromskiego, Przybyszewskiego i Wyspiańskiego. W pierwszych wypowiedziach przeważa apologia, entuzjazm. Aż do kulminacyjnego zachwytu Adolfa Nowaczyńskiego, który z całej twórczości epoki wiecznotrwałością obdarzył „chram strzelistej poezji Tadeusza Micińskiego”. [15]

Dalszą działalność literacką Micińskiego przedstawia pokrótce Tadeusz Linkner w następujący sposób:

(...) za życia pisarza zaistniały powieści Nietota. Księga tajemna Tatr (1910) i Xiądz Faust (1913) oraz tom opowiadań Dęby czarnobylskie (1911), pośmiertnie zaś wydano Witę (1926) i Mene-Mene-Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia (1931). Za debiut dramatyczny należałoby uznać Marcina Łubę, dramat napisany wspólnie z Ignacym Maciejewskim, zaś debiutem samodzielnym była Noc rabinowa publikowana w 1902-1903 w Ateneum, potem wydał Kniazia Potiomkina (1906) i W mrokach złotego pałacu, czyli Bazyliisa Teofanu (1909). [16]

Poza tym, zajmował się Miciński publicystyką; tu wymienić należy następujące tytuły: Do źródeł duszy polskiej, Walka o Chrystusa, Tężyzna narodu, Dzwony Wawelu, List do współrodaków, Życie nowe. Po raz kolejny już same tytuły ukazują spektrum zainteresowań autora, w którym są duchowość i sprawa polska. W większości dzieł Micińskiego oba te zagadnienia przenikają się wzajemnie lub znajdują się w bliskiej relacji. Warto przyjrzeć się fragmentowi jednej z broszur napisanych przez pisarza, by lepiej zobrazować to zjawisko. Brzmi on następująco:

Dusza jest posągami zanurzonym nie tylko w światłość, lecz i w okropną mykwę ludzkiej egzystencji. Obmywamy się w bagnie – jeden za drugim wchodzimy do obyczajowej kąpieli,

jeden drugiemu zostawia w spuściźnie swój brud. Trzeba Morza, które by mogło nie zbrukać się i w zamian kąpiących nie brudzić. Trzeba Polsce Morza takiego! [17]

Wypowiedź ta porusza potrzebę oczyszczenia duszy w kontekście polskości. Cechuje ją nie tylko charakterystyczne dla **Micińskiego** bogactwo języka symbolicznego ale także specyficzny styl typowy dla przemówień natury religijnej.

Okres przedwojenny to dla Micińskiego czas burzliwy. Jego „niespokojny duch” wyraża się w działalności odczytowej na terenach ówczesnej Galicji (m.in. w Krakowie, Rzeszowie, Lwowie) oraz poprzez uczestnictwo w kilku zjazdach („uczestniczył w neoslavistycznym zjeździe „Sokołów” w Pradze” i „w zwołanym z inicjatywy Józefa Piłsudskiego zjeździe działaczy niepodległościowych”) [18]. „Po wybuchu I wojny światowej Miciński udał się z rodziną na Polesie, gdzie – jako poddany austriacki – został internowany i osadzony w Kałudze. Uzyskawszy zwolnienie, powrócił w grudniu 1914 roku do Warszawy (...)” [19]. Po uwolnieniu nawiązał współpracę z czasopismami endeckimi. Pełnił także funkcję oficera oświatowego w korpusie generała Józefa Dowbora-Muśnickiego.

Tadeusz Miciński zmarł w roku 1918. Kiedy wraz z rodziną wracał do Polski, poproszony został o przybycie do umierającej Marii Dorn-Baranowskiej, kuzynki jego żony. Pisarz zajął się organizacją jej pogrzebu i „przez pewien czas pozostał w Wydrance, podtrzymując na duchu tamtejszych Polaków”[20]. O jego śmierci, której okoliczności są, jak wiele wydarzeń w jego życiu, niejasne – wiadomo niewiele. Został on zamordowany albo na zlecenie, ze względów światopoglądowych, albo motywację stanowił rabunek. O tym wydarzeniu wypowiedział się, bez skrywanego żalu, przyjaciel autora, S. I. Witkiewicz, w taki oto sposób:

Za mało na razie odczuwa ogół stratę, jaką poniosła Polska w śmierci Micińskiego. Przeważnie nie znany, nie uznany z góry przed poznaniem, posądzony o błąd i pozę, oczerniony i oplwany, zginął w ohydny, bezsensowny sposób, zamordowany przez tych, którym chciał nieść światło. Zgubiła go szczytna dawniej zasada, że artysta w Polsce musi być „pieriedowej czełowiek” (po rosyjsku powiedział to kiedyś sam Miciński). Zaplątany w obcą sferę społecznej działalności, popełniający błędy, które jemu tylko szkodziły jako artyście, odszedł od nas wtedy, kiedy nareszcie zaczynamy go należycie oceniać i najbardziej potrzebować.

Podsumowując można stwierdzić, iż **mistyka i gnoza** miały niezwykle istotny wpływ na pisarstwo
Tadeusza Micińskiego.

Autor tekstu: Piotr Chodur

LITERATURA

- [1] W. Gutowski, Wstęp [w:] T. Miciński, Wybór poezji, Kraków, 1999, s. 5.
- [2] Jerzy Tyniecki, Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1976
- [3] W. Gutowski, op. cit., s. 6.
- [4] Strona internetowa o Tadeuszu Micińskim:
<http://tadeuszmicinski.warsztaty.warszawa.pl/>
- [5] Jerzy Tyniecki, op. cit, s.169.
- [6] S. Przybyszewski, Moi współcześni, Warszawa 1959, s. 245-246.[7] W. Gutowski, op. cit., s. 6.
- [8] W. Gutowski, op. cit., s. 24.
- [9] Julian Krzyżanowski, Neoromantyzm polski 1890-1918, bibliografię oprac. Teresa Brzozowska-Komorowska [i in.], Wyd. 3., Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 43.
- [10] http://pl.wikipedia.org/wiki/Wincenty_Lutosławski
- [11] Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych, red. Stanisława Żaboklicka, Wilga, Warszawa 2002, s. 714.
- [12] J. Tyniecki, op. cit., s. 171.
- [13] W. Gutowski, op. cit., s. 24.
- [14] St. I. Witkiewicz, 622 upadki Bunga, PIW, Warszawa, 1978, s. 115.
- [15] W. Gutowski, op. cit., s. 16.
- [16] <http://literat.ug.edu.pl/autors/micin.htm>
- [17] T. Miciński, Życie nowe, Warszawa 1907.
- [18] W. Gutowski, op. cit., s. 9.
- [19] W. Gutowski, op. cit., s. 9.
- [20] W. Gutowski, op. cit., s. 10.



- [Tekst o twórczości Tadeusza Micińskiego na stronie Gnosis](#)
- [Fragment powieści "Nietota" Tadeusza Micińskiego](#)



Trzeba, żeby Polacy nareszcie zaczęli czytać Biblię. Nareszcie wówczas by zrozumieli, jak tańczą od lat tysiąca pod muzykę zmyloną zupełnie. Pierwszym warunkiem prawdziwego zmysłu prawdy jest oderwanie się od siebie samego, uświadomienie sobie co jest zależne od naszego własnego stanowiska.

A wreszcie, czort z wami! Ludzi, którzy chcą być niewolnikami, nie można uczynić wolnymi! Jaki szatan mógłby wymyśleć takie piekło, jakie już zrobione jest przez ludzi?

Myśl — oto piekiel postannica — ona mię na krążganek świątyn stawia i zachwyca!

Myśl — oto mroków służebnica — ona w pokorze klęka, mówiąc: tajemnica!

Myśl — to rozmowa wieczna Lucifera z Chrystusem, gdy gwiazdy krążą nad eterem!



"Nietota. Księga Tajemna Tatr.", Tadeusz Miciński, Dom Wydawniczy tCHU



- [Wiersze Tadeusza Micińskiego ze zbioru "W mroku gwiazd"](#)